

---

# Z listów do Zarządu Głównego.

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 25, 123-126

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTWA

### Z LISTÓW DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Quinta das Romãzeiras, Feijó, Portugal, 21 lutego 1990

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

trudno wyrazić, jakim przeżyciem było dla mnie, zasiedziałej na wsi portugalskiej, nadejście pisma z wiadomością o przyznaniu mi tytułu Członka Honorowego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

Myślą sięgam do początków mego obcowania „na co dzień” z twórczością i biografią Poety. U początków tai się pamięć Dziada, Wincentego Korotyńskiego, który już w r. 1861 opublikował w Wilnie *Kilka szczegółów o rodzinie, miejscu urodzenia i młodości Adama Mickiewicza* i spokrewnionej z Soplicami Babki. Tak się zaczęło i toczyło nowogródzkim szlakiem aż po pamiętny rok 1989, gdy szczęśliwy traf pozwolił mi zidentyfikować *Album Moszyńskiego* i opublikować listy Celinę Mickiewiczowej do Męża.

W czasie długich lat londyńskich, gdy w British Museum opracowywałam drukowane później w „Wiadomościach” przyczynki mickiewiczowskie, Charles Dickens nauczył mnie „wielkiej prawdy, że drobiazgi stanowią w sumie życie”, ergo że na wiedzę o dziele Mickiewicza składa się trud całych pokoleń nie tylko mickiewiczologów ale nawet, jak mawiała Janina z Puttkamerów Żółtowska z Bolcienik, marynologów. W tej klasie mieszczą się moje studia nad Celiną a przedtem kapitanem Royal Navy, Frederickiem Chamierem, który znał i docenił Mickiewicza w Rosji. Wyróżnienie mnie za te skromne osiągnięcia jest zapłatą nad miarę moich usiłowań i możliwości.

Proszę pana, Panie Prezesie, o przyjęcie wyrazów mojej wdzięczności i przekazanie ogółowi członków Towarzystwa w Rzeczypospolitej Polskiej i poza jej granicami serdecznych pozdrowień i wiary w lepszą przyszłość.

Dr Maria Danilewicz Zielińska

\*

Rzym, 25 maja 1990 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

głęboko wzruszona z wielką wdzięcznością przyjmuję godność Członka Honorowego Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. Dziękuję za tak serdeczny,

zaszczytny dla mnie i niezasłużony list i za prześliczny medal, który mi będzie wspomnieniem Lwowa oraz doznanego obecnie wyróżnienia.

Prof. dr Karolina Lanckorońska

\*

Centre d'Étude de la Culture Polonaise  
Université Charles de Gaulle, Lille III

[styczeń, 1990]

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Pragnę jak najserdeczniej podziękować Panu Prezesowi, Zarządowi Głównemu oraz wszystkim członkom Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza za wielki zaszczyt, który mi sprawili, nadając mi tak piękny tytuł Członka Honorowego swojej czcigodnej, wiekowej już Instytucji.

Czuję całą wagę obowiązku, który to pochlebne wyróżnienie nakłada na mnie. Mogę tylko powiedzieć, że postaram się ten obowiązek jak najlepiej spełnić.

Na razie pozwalam sobie wysłać oddzielną paczkę – wybór tych moich książek, którymi jeszcze dysponuję. Może się przydadzą dla biblioteki Towarzystwa.

Z całą moją wdzięcznością proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

D. Beauvois

\*

Londyn, 1 marca 1990

Wielce Szanowny Panie Prezesie i Drogi Kolego,

Z opóźnieniem spowodowanym przez chorobę potwierdzam list z 19 stycznia b.r. donoszący o przyznaniu mi godności członka honorowego Tow. Lit. Jest to dla mnie wielki zaszczyt. Piękne, precyzyjne słowa Pana Prezesa wzruszyły mnie głęboko. Poruszyły mój synowski związek ze Lwowem, z Uniwersytetem Jana Kazimierza, z „Pamiętnikiem Literackim”, z Towarzystwem im. Adama Mickiewicza, z moim bezpośrednim wychowawcą, ojcem duchowym, prof. Juliuszem Kleinerem – a więc wszystko, co mnie urobiło i co mnie prowadziło przez lata zmiennych, niełatwych losów i co będzie świeciło nade mną aż do końca drogi. Myślę z wdzięcznością o ludziach, którzy powołali do życia nasze Towarzystwo, ożywiali je swoją wizją, wolą, i energią. Dziękując za wyróżnienie żywym, składam głęboki pokłon zmarłym, sławię nieprzerwaną ciągłość tradycji, wyrażam wiarę, że będzie ona podejmowana z pokolenia na pokolenie.

Proszę przyjąć, Drogi Panie Prezesie, dla wszystkich członków i dla Pana osobiście, słowa wdzięczności, podziwu i oddania wraz z najlepszymi życzeniami w pracy.

Tymon Terlecki

\*

Accademia Adamo Mickiewicz di Storia  
e Letteratura Polacca e Slava  
Bologna, 29 stycznia 1990

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

w tych dniach doszło mnie pismo Pańskie z powiadomieniem, że decyzją Zarządu Głównego, potwierdzoną przez Zjazd Delegatów, nadany mi został zaszczytny tytuł członka honorowego Towarzystwa, któremu Pan przewodniczy. Pragnę złożyć niniejszym na Pańskie ręce, a za Pańskim łaskawym pośrednictwem również wnioskodawcy-com, Zarządowi Głównemu i gremium delegatów moje wyrazy głębokiej wdzięczności za to wyróżnienie, które jest mi specjalnie drogie tak z uwagi na specjalne miejsce, jakie Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza zajmuje w panoramie studiów nad literaturą i kulturą polską, jak i ze względu na jego rezydencję w mojej rodzinnej Warszawie i w dodatku w Pałacu Staszica, mieszczącym się dosłownie parę kroków od mojego międzywojennego mieszkania.

Podczas mojej kolejnej zamierzonej wizyty w Polsce na jesieni br. pozwolę sobie złożyć wizytę Panu Profesorowi, by raz jeszcze podziękować Panu osobiście za zaszczytną nominację i myślę, że może to stanowić odpowiednią okazję do omówienia możliwości bliższej współpracy między Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza a bolońską Akademią Historii Literatury Polskiej i Słowiańskiej im. Adama Mickiewicza.

Proszę przyjąć, Panie Profesorze, wyrazy mego głębokiego szacunku oraz najserdeczniejsze pozdrowienia.

Prof. dr Ryszard Kazimierz Lewański

\*

Bruxelles, le 5 mars 1990

Monsieur le Président,  
Très cher et honoré Collège,

Je me sens très vivement honoré de ce que la Société Adam Mickiewicz ait décidé de m'accorder la médaille célébrant le centenaire de sa fondation et je vous suis profondément reconnaissant pour les termes si chaleureusement amicaux dans lesquels vous avez eu la gentillesse de me faire part de cette résolution. Dans les éloges que vous m'adressez à cette occasion je fais évidemment la part de la bienveillance extrême, allant jusqu'à la partialité, dont les Polonais multiplient les témoignages à mon égard.

Je suis arrivé à ce moment de la vie où l'on se sent obligé de jeter un regard rétrospectif sur ce qui a été donné de faire. Et, tout comme, je crois, la grosse

majorité de ceux qui se livrent à cet exercice, je me dis que j'aurais pu utiliser mieux que je ne l'ai fait le temps que le destin m'a imparti. J'ai eu notamment le tort de consacrer une partie déraisonnablement large de mon énergie aux tâches d'enseignement et d'administration dans notre Institut de Philologie et d'Histoire Orientales et Slaves (peu de temps avant que je prenne ma retraite la slavistique en a été détachée et constitue désormais une section de la Faculté de Philosophie et Lettres).

Le résultat déplorable de cette erreur de calcul est que, lorsque j'en ai été finalement libéré, j'étais trop fatigué, trop âgé pour bâtir les deux oeuvres de longue haleine que je préparais depuis des dizaines d'années, particulièrement un tableau de la société polonaise du XVI-ème siècle, de ses réalisations et de ses problèmes, en vue duquel j'avais accumulé une masse de notes.

Je veux cependant vous aviser — vous-même personnellement en raison des sentiments amicaux que j'ai toujours nourris envers vous, vos collègues du Zarząd Główny par reconnaissance pour l'honneur qu'ils ont bien voulu me décerner — de ce qu'il n'est pas exclu que je parvienne encore à achever l'autre, un „Panorama de la poésie polonaise à l'âge baroque”. J'avance dans cette entreprise à très petits pas, interrompu souvent par des tâches adventices ou par des accès de stérilité provoqués par mon état de santé, notamment par l'insomnie, ma constante ennemie. Mais il apparaît qu'il ne me faudra qu'un peu de chance pour que le tapuscrit (*maszynopis*) arrive à son aboutissement sous une forme relativement présentable. C'est là mon plus cher désir. Car il me tient à coeur de laisser autre chose que des *disiecta membra*. Ce n'est que si j'y réussis que sera justifiée la confiance que mes collègues polonais ont déposées en moi.

C'est avivé par cette espérance que je vous adresse, mon très cher Collègue et à travers vous aux polonisants de votre pays, mon cordial salut ainsi que mes voeux les plus ardents pour votre patrie en ce temps tellement crucial pour elle.

Bien affectueusement à vous,  
Claude Backvis

#### SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA ZA ROK 1990 (od X 1989 do XI 1990)

Działalność Towarzystwa w ciągu ostatniego roku była, jak zwykle, uzależniona od ogólnej sytuacji życia w kraju, choć tym razem nie determinowały jej względy polityczne, lecz przede wszystkim trudności finansowe i potrzeby podporządkowania się nowym zasadom gospodarczym. Dlatego prezes Towarzystwa, prof. dr Zdzisław